

Rafał Klimczak

Poznaję



Świat  
i kropka!

Co łączy słonie, bilard, benzynę?  
Czy z ropy można mieć aspirynę?

Wydawnictwo Skrzat  
Kraków

© Copyright by Księgarnia Wydawnictwo Skrzat  
Stanisław Porębski, Kraków 2018

Tekst: Rafał Klimczak

Opracowanie graficzne, ilustracje i projekt okładki: Ilona Brydak

Redakcja: Sabina Grabias

Korekta: Monika Ślizowska

ISBN 978-83-7915-645-0

Księgarnia Wydawnictwo Skrzat Stanisław Porębski

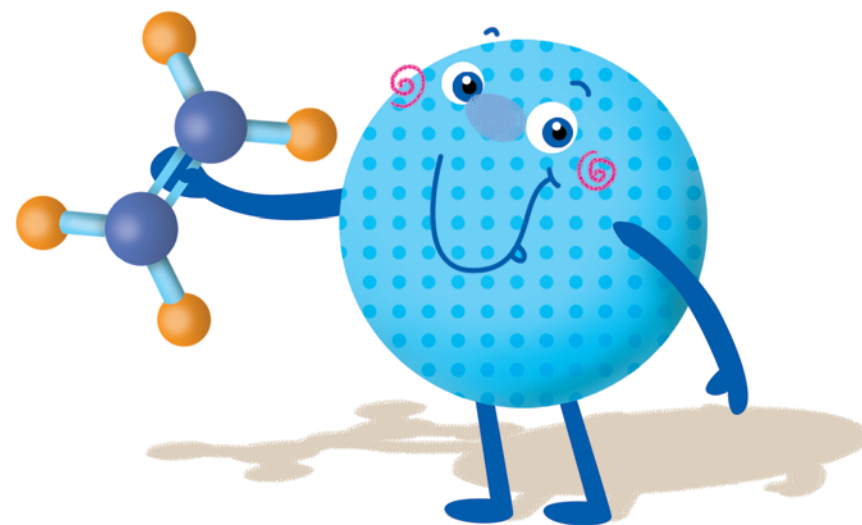
ul. Prądnicka 77, 31-202 Kraków

tel. (12) 414 28 51

wydawnictwo@skrzat.com.pl

Odwiedź naszą księgarnię internetową: [www.skrzat.com.pl](http://www.skrzat.com.pl)

Różne kropki bywają na świecie. Duże i małe, mniej lub bardziej okrągłe, czarne, białe albo kolorowe. Jednak, jakiej byście dotąd nie spotkali, żadna nie była podobna do tej. Jedynej, niepowtarzalnej Kropeczki z książeczki. Jeśli nie wierzycie, sami przeczytajcie. Być może polubicie tę maleńką, ciekawską istotkę.

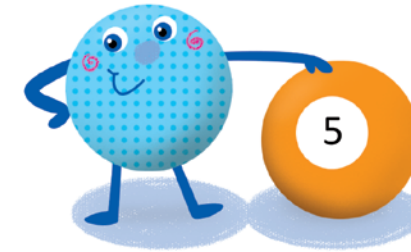


Historia, którą tutaj przedstawiamy, jest już ósmą z serii jej przygód i pozwoli wam dowiedzieć się wielu ciekawych rzeczy, o których dotychczas mogliście nawet nie słyszeć.

Tym, którzy nie czytali wcześniejszych przygód Kropeczki, należy się małe wprowadzenie.

Główna bohaterka jest najprawdziwszą kropką. Taką, jakich wiele stawia się w trakcie pisania. Pomimo to okazała się zupełnie wyjątkowa. Do jej powstania przyczyniła się pewna mała dziewczynka o imieniu Joasia. Narysowała ją na końcu ostatniego zdania starej książki, którą dostała od babci. Asia wiedziała doskonale, że w książkach nie wolno rysować, i sama nie wie, dlaczego to zrobiła. Być może wydawało się jej, że ta ostatnia kropka jest za mało widoczna? Tego dokładnie nie wiemy. Wiadomo jednak, że tuż po tym wydarzeniu kropka wypadła z książki, napęczniała, otworzyła oczy, a zaraz potem buzię, której nauczyła się nader często używać. Szybko okazało się, że istotka ta jest bardzo ciekawska i wciąż zadaje pytania. Zwykle zamęcza nimi sowę-maskotkę, świnkę-skarbonkę lub Asię, a one starają się cierpliwie odpowiadać.

## Guma do żucia, Kule bilardowe i Kły słoniowe



Był chłodny jesienny poranek. Rzęsisty deszcz widoczny za oknem pokoju Joasi smagał opadające i wyraźnie już pożółkłe liście dużymi ciężkimi kroplami. Nie pozwalało to dziewczynce nawet marzyć o wyjściu na spacer. Jej maleńka przyjaciółka Kropeczka siedziała na parapecie, spoglądając smętnie na uginające się pod wpływem wiatru drzewa.

— Ależ jestem senna — ziewała. — Wszystko przez tę okropną pogodę.

— Mnie to już nawet spać się nie chce — mruknął pluszowy miś, drzemiący na półce pomiędzy książkami.



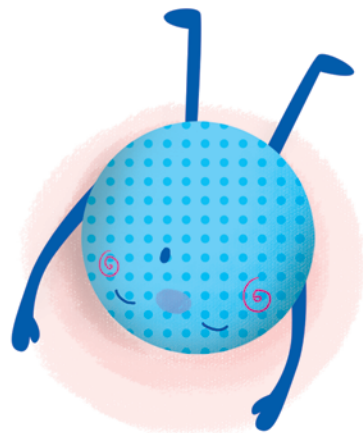
— I co tu robić? —  
zastanawiała się  
świnka-skarbonka,  
stojąc tuż obok Kropki.

— Kompletne nudy.

A w tym miejscu trzeba powie-  
dzieć, że akurat Pelagia była bardzo cier-  
pliwa i rzadko na cokolwiek narzekała.

— Ja już nie mam pomysłów — przyznała  
Asia. — Pada od tygodnia, więc bawiliśmy się  
chyba we wszystko.

Po tych słowach usiadła  
na foteliku przy biurku  
i zaczęła stukać linijką  
w podstawkę lampki. Z za-  
dań domowych została jej



jedynie czytanka, a że czytała świetnie, wcale  
nie musiała się do niej przykładać. Inne lek-  
cje odrobiła zaraz po powrocie ze szkoły. Miała  
więc teraz mnóstwo wolnego czasu, z którym  
nie bardzo wiedziała, co począć. Nawet  
Kropeczka, pomimo całej swojej po-  
mysłowości oraz ciekawości świa-  
ta, nie zadawała żadnych trudnych  
pytań. Stanowiło to dla mieszkań-  
ców dziecięcego pokoju wydarzenie  
wprost nie do pojęcia, bo dotychczas  
nigdy się tak nie zdarzyło. Joasia, straciw-  
szy nadzieję na jakąkolwiek rozrywkę, wyjęła  
z kieszeni bluzy gumę do żucia, po czym zajęła  
się właśnie taką mało absorbującą czynnością.

Wszystkiemu zaś przyglądała się sowa Kla-  
ra, siedząca cicho na swojej belce zawieszanej  
pod sufitem. Dziewczynka dostała tę piękną za-  
bawkę dawno, dawno temu w prezencie. Tak  
dawno, że nie pamiętała, aby kiedyś jej nie



miała. Przez długi czas sowa pełniła jedynie rolę ozdoby. Trwało to do momentu pojawienia się w życiu Joasi Kropeczki. Magiczna istotka, która wypadła z babcinej książeczki, sprawiła, że wszystkie zabawki zaczęły mówić i bawić się razem z nimi. Teraz jednak nawet one nie wiedziały, czym zainteresować gospodynię pokoju. Klara wyróżniała się na ich tle wyjątkowym rozumem oraz nieprzeciętną wiedzą. Potrafiła odpowiedzieć na najtrudniejsze pytania dziewczynki oraz wszędobylskiej Kropeczki. Wzięła więc na siebie męczące zadanie wypełnienia czasu dwóm przyjaciółkom.

Zleciała ze swojego drążka, jak zwykle bezszelestnie siadając na kloszu od lampy.



— Mhm — zamruczała. — Jakie to dziwne. Asia podniosła głowę bez większego zainteresowania.

— Co takiego? — spytała z grzeczności.

— Mhm — powtórzyła sowa. — Wprost zadziwiające.

Teraz nawet Kropeczka przestała wpatrywać się w okno.

— Może byś powiedziała coś więcej?! — zawołała z nadzieją na uratowanie skazanego na nudę popołudnia.

— Zadam wam pewną zagadkę — odparła sowa.

Ton, jakim to mówiła, pozbawiony był emocji i nie zapowiadał niczego ciekawego.

— Skoro musisz — burknęła Joasia.

